№ 125. Kraków 31 Maja — Wtorek. Rok 1859.



Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Ogłoszenie przedpłaty na CZAS

na miesiąc **Czerwiec** w miejscu: 2 zł. pocztą: 2 zł. 25 centów. Nowi Prenumeratorowie »Czasu« otrzymają

Kartę Włoch północnych

obejmującą Piemont, Lombardyę z Wenecyą.

Kraków 30 maja.

N. Pan opuścił wczoraj Wiedeń udając się do Włoch.

Korespondencya Austryacka z 29 b. m. którą w téj chwili właśnie odebraliśmy, donosi o tém w następujących słowach:

Dziś o godzinie 11téj przed południem Jego Cesarsko Królewska Apostolska Mość w towarzystwie Jego Cesarskiéj Wysokości Arcyksięcia Wilhelma wyruszył z dworca kolei żelaznéj południowéj w podróż do Włoch. N. Panu towarzyszyć będą fmpor. baron Hess, jenerał-adjutanci: fmpor. hr. Grünne, baron Kellner de Köllenstein i fmpor. baron Schlitter. Jéj Ces. Król. Mość Cesarzowa odprowadzała Najjaśniejszego Małżonka swego. W dworcu kolei żelaznéj znajdowali się obecni tu dostojni Arcyksiążęta, ministrowie, wyższa jeneralicya i licznie zebrane najznakomitsze osoby. Pożegnanie było głęboko rozrzewniające. Była to chwila największéj wagi, w któréj uczucia uniżoności, wierności i przywiązania łączyły się z przeczuciem wielkich i stanowczych wypadków. Najmiłościwszy nasz Pan, któremu niezliczone błogosławieństwa towarzyszą, dokona szczęśliwie swojéj podróży; okrzyki wiwatowe wznoszące się wśród licznie zgromadzonéj publiczności, w któréj kołach późno dopiero rozeszła się była wieść o tym odjeździe, były żywym i gorącym wyrazem tego usposobienia.

Na podaniu też téj najważniejszéj wiadomości ogranicza się sprawozdanie z położenia chwilowego polityki europejskiéj, jakie w tygodniowéj kolei skreślić nam dziś przypadało. W obec wypadku, który zdaniem urzędowego organu, pozwala się domyślać iż zbliża się chwila stanowczych i wielkich zdarzeń, traci na ważności to wszystko, cokolwiek dotąd się działo na teatrze wojny. Nie ubliżając zresztą w niczém ważności zaszłych już wojennych wypadków, o ile z daleka sądzić wolno, zdawałoby się, że nie wpłynęły one w niczém jeszcze na politykę ogólną w Europie. Stanowiska mocarstw niewojujących są dotąd te same jakie były przed miesiącem, to jest w chwili rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, a pismo nie czerpiące swych wiadomości w żadnych poufnych źródłach, ale tylko w ogłoszonych dokumentach i doniesieniach dziennikarskich, zapisać może jedynie, iż w przeciągu ostatniego tygodnia żadna nie zaszła zmiana w położeniu polityki europejskiéj.

Korespondencya Czasu.

Paryż 26 maja.

Jeszcze zajmują się w Paryżu małą bitwą pod Montebello, jako pierwiosnkiem. Tysiące korespondencyj opisuje tę bitwę we wszystkich szczegółach. Nie piszę o wojnie, mianowicie o ruchach wojennych, mogę jednak dodać, że jeńcy wzięci pod Montebello, którzy są już w Marsylii, traktowani są z wielką ludzkością. Cesarz dał każdemu z nich po dukacie. Jeńcy będą zapewnie przewiezieni do Korsyki. Pułkownik, który będąc ranny wzięty został do niewoli pod Montebello, był przedostatniéj zimy przedstawiany Cesarzowi w Tuileryach przez barona Hübnera. Dziś pułkownik ten umarł, baron Hübner Paryż opuścił, a córka barona została francuzką. Będąc na wystawie kwiatów, Cesarzowa nazwała różę nowego rodzaju „Róża Montebello.“ Korespondenci dzienników paryskich znajdujący się na teatrze wojny, wywiązują się z obowiązku jak mogą, t. j. miernie, bo nie wiele co wiedzą. Korespondent *Patrie* nic nie pisze. Redakcya troszczy się o niego i lęka się, czy czasem nie stał się ofiarą zbytniéj chęci „dobréj informacyi.“

Piérwszy korespondent *Indépendance*, mimo całéj zręczności, okazuje ciągle zmysł orleanistowski. Zawsze on jest alarmującym i zawsze stawia na scenie księcia Chartres, chociaż go pod Montebello nie było. Nie ma się wcale na ogólną wojnę, którą on straszy giełdę paryską. Anglia utwierdza się w neutralności i gabinet torysowski grozi Anglii, że w razie przyjścia do władzy lorda Palmerstona, tenże zgwałci tę neutralność i wmięsza się między Francyą i Austryą. Ścisła neutralność stała się polityką torysów, pomimo że, jak to dowodzi list sekretarza lorda Malmesbury, Francya nie dała Anglii żadnego zaręczenia co się tyczy Tryestu. Warunek jaki położył lord Malmesbury na wywóz węgla, nie stanie się przeszkodą dla Francyi. *Monitor* oświadczył, że w ostatniéj wojnie Francya nie uważała węgla za kontrabandę wojenną, dając przez to do zrozumienia, że i nadal nie będzie go uważała za kontrabandę. Węgiel angielski przychodzi do Francyi, najmują się także niektóre okręty angielskie. Prusy zawierają pożyczkę, co jest dowodem, że mają chęć pozostania w neutralności. Nie ma mowy o opuszczeniu Paryża przez ambasadorów środkowych Niemiec, szczególniéj przez bawarskiego. Jeżeli ambasador bawarski opuści Paryż i Bawarya pośle wojska do Palatynatu, to i wtenczas Francya nic zapewnie nie zrobi i marszałek Pelissier nie stanie na czele korpusu obserwacyjnego. Telegram mowy króla saskiego jest zbyt krótkim, aby można sądzić o usposobieniu dworu saskiego. Mówią o wycieczce barona Seebach do Drezna. Mylném jest także co doniosła *Indépendance* i za co wczoraj została zatrzymana, aby Anglia, Prusy i Rosya zaprotestowały przeciw wejściu Księcia Napoleona do Toskanii. Toskania jest punktem drażliwym, dającym Francyi pozór ambicyi, ale Ks. Napoleon oświadczył, że wchodzi tylko jako żołnierz i że nie będzie się mięszać do polityki kraju. Hr. Walewski nie zezwolił, aby ambasador piemoncki reprezentował Toskanię w Paryżu. Toskanię reprezentuje w Paryżu margrabia Nerli, dawny ambasador. Lord Malmesbury nie protestował, lecz uznał Toskanię za wojującą i do niéj zastósował reguły neutralności. Wejście korpusu Ks. Napoleona do Toskanii, napotyka na ważną kwestyą dyplomatyczną, bo korpus ten musi iść naprzód i ku ujściu Po. Przez państwo papiezkie nie przejdzie, bo Rzym oświadczył swą neutralność i hr. Walewski ją uznał, ale czy może przejść przez Modenę? W téj kwestyi *Débaty* oświadczyły się za *affirmative*, twierdząc, że Modena nie zachowała neutralności. Rachują, że Toskania może wystawić ze 25,000 wojska.

W téj chwili ważnym wypadkiem dla Francyi jest śmierć Ferdynanda II, króla neapolitańskiego. Syn tego króla, Franciszek II dziś panujący, urodził się z Maryi Krystyny, córki zmarłego króla piemonckiego. Neapol uznał się już był neutralnym, i mocarstwa neutralne pragnęłyby aby Franciszek II utrzymał tę neutralność. O ile wiem, Francya pragnęłaby przymierza, jeżeli nie z powodu wojny lądowéj, to z powodu wojskowéj wyprawy na morze Adryatyckie. Francya potrzebuje oparcia w portach neapolitańskich i ich materyalnéj pomocy. W tym przedmiocie miał się naradzać z Cesarzem w Allessandryi książe de Grammont. Cesarz czy Cesarzowa ma posłać do Neapolu nie pana Brenier, dawnego ambasadora, lecz hrabiego de Taillerand, byłego komisarza w Rumunii, który jest czynnym. Nim jednak pośle ambasadora i przywróci dawne stosunki, Cesarz czeka na zmianę w Neapolu i na przysłanie ambasadora neapolitańskiego do Paryża. Konsul francuzki który bawi w Neapolu, ma być zdolnym i on to ma torować drogę do zgody, a może i zmiany polityki. Chodzą pogłoski, że wojsko neapolitańskie ma domagać się od Franciszka II tego, czego domagało się wojsko toskańskie.

Mówią o uznaniu przez całą Europę wyboru ks. Kuzy i o wyjeździe pana Thouvenela do Stambułu d. 28 t. m., gdzie ma być W. Ks. Konstanty. Będąc w Atenach, W. K. Konstanty był na uczcie, na któréj Grecy wznieśli toasty za pomyślność wojny i za przymierze Francyi z Rossyą.—Baron Gros ambasador w Chinach, jest codzień spodziewany w Paryżu. Wiadomości z Egiptu są dobre, równie z Kochinchiny.

Popisowi z r. 1858 wynoszący 140,000 ludzi staną w zakładach pułkowych 12 czerwca. O powołaniu popisowych z r. 1859 przed rokiem 1860 nie ma wcale mowy. Nowy minister wojny urządził na potrzeby armii kompanią cywilnych rzeźników i kompanią piekarzy. Piekarze uczą się stawiać piece polowe. Minister urządza już nie jedną lecz kilka kompanij robotników, którzy mają naprawiać na teatrze wojny zepsute drogi żelazne. Od niejakiego czasu wychodzi w Paryżu dziennik wojny, *Journal de la Guerre*, który się sprzedaje po 1 sous, i który znajduje ogrom abonentów, szczególniéj w klasie roboczéj. Map teatru wojny jest bez liku. Wszystkie sklepy je wywieszają i przed każdym widzi się ciekawych strategików. Muzyki pułkowe grają znowu jak grały po ogrodach i polach paryzkich. Garnizon Paryża jest pełny, bo połowa tego garnizonu należy do korpusu obserwacyjnego. Nie znajdując konkurencyi, prywatne parowce francuzkie robią dobre interesa na morzu Śródziemnem. Cały handel wschodni przechodzi teraz przez Marsylię. Anglicy mają w tym porcie swego dyplomatycznego ajenta, a *Times* swego korespondenta.

Dziś senat, Ciało prawodawcze i rada stanu udały się we frakach do Tuileryów dla widzenia Cesarzewicza. Prezesi tych ciał mieli stósowne mowy, na które odpowiedziała rejentka. Rejentka trzymając za rękę Cesarzewicza ubranego w bieli, obeszła salon i robiła honory deputowanym, z którémi rozmawiała. Izba kończy rozprawy nad budżetem i dziś czy jutro zajmie się projektem do prawa o rozszerzeniu rogatek paryzkich do fortyfikacyj. W toku rozpraw nad budżetem pokazały się liczne głosy, głosy niepodległe i kontrolujące. Byłby to parlament, gdyby deputowanym odpowiadali ministrowie a nie radzcy stanu. P. Baroche prezes rady stanu odgrywa w Izbie rolę coraz wyższą i polityczną. On to jest głównym organem rządu. Misya jego jest często trudną, bo wymaga najrozleglejszych wiadomości. Pan Devinck czokoladnik, sprawozdawca budżetowy, pokazuje prawdziwy talent i znajomości tak w finansach jak w administracyi. Minister handlu, jak już doniosłem, zawiesił reformę celną z przyczyny wojny. Zapewnił także handel, że jeżeli z przyczyny potrzeb wojennych zmieni taryfy od wełny, uczyni to z namysłu i po naradzeniu się rady stanu. Wojna włoska pociąga wielkie wydatki rządowe, ale prywatni się bogacą przez dostawy płacone gotówką i chojnie i przez zwrot handlu wschodniego ku Marsylii. Rząd zrobił pożyczkę, ale podatków nie podniósł. Przychody skarbowe prawie się nie zmniejszają. Bank stoi dobrze. Eskompta nie została podwyższoną. Handel ze Stanami Zjednoczonemi idzie pomyślnie. Złoto cyrkuluje, Francya nie zna papierowych pieniędzy.

Wyszło pośmiertne dzieło hr. Fiquelmonta pod tytułem: „Pensées et reflexion morales et politiques.“

Teofil Gauthier, który wrócił z Petersburga do Paryża, wydaje w sześcio arkuszowych poszytach „Trésors d'art de la Russie ancienne et moderne.“ W pierwszym poszycie są ryciny i opis kościoła śgo Izaaka zbudowanego w Petersburgu przez p. Ricard de Monferrand. Jest to dzieło okazałe, które pan Gauthier wydaje niezawodnie kosztem rządu rosyjskiego.

Nowy dziennik pana Gueroult będzie nosił tytuł: *Opinion politique*. Przy ogólnéj chciwości nowin, dzienniki wieczorne licznie się sprzedają i codziennie się mnożą. Mamy dziś: *Patrie*, *Presse*, *Pays*, *Gazette de France*, *Courrier de Paris* i *Messager*. Ostatnie dwa dzienniki drukujące się w téj saméj drukarni, miały proces o rywalizacyą w śpieszności druku. *Courrier de Paris* własność drukarza, wychodził wcześnie, na czem tracił *Messager* własność pana Jubinal deputowanego. Dzienniki nie wiele się różnią od siebie, ale dają chleb pisarzom, drukarzom, roznosicielom, przekupniom itd. i dla tego rząd na ich mnożenie zezwala. Jeden drukarz zapewnił mnie, że za cesarstwa drukarnie więcéj pracują niż za Ludwika Filipa.

Na pierwszem piętrze pałacu wystawowego mamy wystawę sztuk pięknych, a na dole wystawę kwiatów. Ta podwójna wystawa ściąga licznych ciekawych. Paryżanie lubią sztukę, ale jeszcze więcéj kwiaty, a najwięcéj wystawę bydła, to jest wieś. Nieszczęściem wystawa bydła jest zbyt kosztowną i nie prędko będziemy mieli nową. Po departamentach odbywają się wystawy rolnicze. Wiadomości o stanie zbóż są dobre. Pogoda jeszcze się zupełnie nie ustaliła.

Dziś odbyło się w akademii przyjęcie pana Juliusza Sandeau. Mowa nowego akademika była trudna, bo musiała rozbierać prace poprzednika (Karola Briffaut), który prawie nie pisał. Odpowiedź pana Vitet była dość krytyczną. Mowca zaliczył pana Sandeau do rzędu autorów... przyjemnych.

Londyn 23 maja.

SS. Ogólne dotąd tylko są wiadomości o bitwie pod Montebello, zresztą panuje tu takie uprzedzenie o niedokładności tego co od władz francuskich publiczność dochodzi, że zwykle obwieszczone szczegóły służą tylko za tło, po za którém prawdy szukają. Tak i teraz rozmaite można słyszeć opowiadania. Koleżeństwo krymskie niezostawiło w Anglii wielkiego współuczucia dla czynów armii francuzkiéj, a to dużo obudziło zazdrości i podobno wielu jeszcze znalazłoby się Anglików, coby chętnie widzieli, gdyby pewnéj części armii francuskiéj noga się powinęła. Głosy takie roznoszą nieprzychylne Francyi wieści, utrzymują, że powyższa bitwa, zważając na stosunkowe siły obu wojsk walczących była nic nieznaczącém zdarzeniem wojenném, a nadto, że wojsko sardyńskie głównie w niéj czynném było. *Times* powiada z pewną goryczą, że zwyczajem jest Francuzów przypisywać sobie zasługę swoich sprzymierzonych tak jak gdyby Anglicy lepsi byli w téj mierze, oni, którzy większą część swych pamiętników chwały wojennéj obcą krwią spisali. Donoszą z Paryża, że w tych kilku dniach, wiele zagranicznych dzienników policya przytrzymała. Z tego wnoszą tam i tém się niepokoją, że się coś wydarzyło, co taić chcą przed publicznością. Jest to skutek zbyt wielkiéj ostrożności, tajemniczości i nieotwartości z strony władzy, która zmusza publiczność do tworzenia sobie domysłów, które nie raz gorsze robią wrażenie niżby szczere opowiedzenie już zaszłych wypadków wywrzeć mogło. Z biuletynów piemonckich mało się dowiedzieć można, bo te drobnostkowością swoją więcéj wyglądają na niecałkiem dokładne raporta komendanta przednich czat jak na sprawozdanie z czynności tak potężnych armij. W ogóle niema w publiczności wyraźnéj sympatyi ani ku jednéj ani ku drugiéj stronie. Złączenie sprawy Włoch, z polityką wojenną Cesarza Napoleona, wzbudza u wielu przyjazne uczucie dla francusko-sardyńskiéj strony, ale u wielu też nienawiść do Francyi, zazdrość jéj chwały wojennéj i niedowierzanie przyszłości, przemagają powyższe uczucie.

Pomiędzy nieprzychylnie dla Francyi usposobionemi, głównym przedmiotem nienawiści jest książę Napoleon. On zdaje się nabawiać angielskich polityków największym niepokojem i niezaniedbują żadnéj sposobności, aby się przeciw niemu wyrazić. Tajemniczość tego korpusu 5go, którym ma dowodzić, niemałą obawę obudza i mało tu jest takich dzienników, przez które nie przeszedł krytycznie wydany przez księcia rozkaz dzienny, przyczém nieszczędzą przypomnień o wyprawie krymskiéj. Zapewne z tego powodu wiele dzienników angielskich przytrzymano na poczcie, ale trzeba wyznać, że sposób w jaki się powszechnie o nim wyrażają przechodzi już prawie nawet przyzwoitość.

W wielu miejscach królestwa odbyły się i odbywają obecnie meetingi na rzecz organizacyi strzelców ochotników, i dzienniki zamieszczają ciągle plany téj nowéj siły zbrojnéj narodowéj. Niebezpieczeństwo nie zdaje się być bliskiém, kiedy praktyczni Anglicy, na takiéj obronie polegać się zdają. Jest to podobno więcéj demonstracya jak istotne przygotowanie, bo według tych propozycyj, służba ta, dostępna dla majętnych gentlemanów, uciążliwąby wcale niebyła i w całém znaczeniu słowa byłaby korpusem ochotników, bo każdemu w nim wolnoby było robić i służyć jakby mu się tylko podobało. Co piszą o umundurowaniu, uzbrojeniu, sposobie wojowania, tego nowego rodzaju wojska, przechodzi czasem nawet śmieszność, i podobno źleby było już bardzo z Anglią, gdyby na taką obronę zeszła.

Rząd Irlandyi wydał rozporządzenie, mocą którego trzech uwięzionych w Cork spiskowych stowarzyszenia Phoenix, wypuszczeni zostali na wolność za poręką. Inni ich trzéj towarzysze pozostać mają w więzieniu. Dotąd jeden tylko Sullivan jest skazany i tém jest dziwniéj, że proces tak się przeciąga i że z niektórymi obżałowanymi tak łagodnie postępują, że ten jeden skazany został na tak wielką karę jak 10 lat więzienia.

Słychać, że sześć okrętów angielskich wpłynęło na Adryatyk.

Wiedeń 29 maja. W myśl postanowienia J. C. Mości z dnia 13 b. m. względem podwyższenia podatków, ministeryum skarbu przepisuje na d. 26 b. m., jakiemi znaczkami stęplowemi należy zastępować brak dawnych znaczków z powodu podwyższenia opłat stępla. W tym celu od d. 1 czerwca wybijane będą znaczki na ½ i 7 centów. Użycie jednak znaczków innych, byle ogół ich zastąpił wymaganą ich wartość, nie będzie stanowiło przekroczenia skarbowego.

Należytość stęplowa dawniej	teraz	*Znaczki stęplowe*
zł. . . c. 2	. . . . zł. c. 2½	. . . . na 2 c. i na ½ c.
„ . . „ 4	. . . . „ „ 5	. . . . . 5 c.
„ . . „ 5	. . . . „ „ 7	. . . . . 7 c.
„ . . „ 6	. . . . „ „ 7½	. . . . . 7 c. i ½ c.
„ . . „ 10	. . . . „ „ 13	. . . . . 6 c. i 7 c,
„ . . „ 12	. . . . „ „ 15	. . . . . 15 c.
„ . . „ 15	. . . . „ „ 19	. . . . . 15 c. i 4 c.
„ . . „ 25	. . . . „ „ 32	. . . . . 25 c i 7 c.
„ . . „ 30	. . . . „ „ 36	. . . . . 30 c. i 6 c.
„ . . „ 50	. . . . „ „ 63	. . . . . 50 c. 7 c. i 6 c.
„ . . „ 60	. . . . „ „ 72	. . . . . 60 c. 12 c.
„ . . „ 75	. . . . „ „ 94	. . . . . 75 c. 15 c. i 4 c.

1 zł„ —....	1 zł. 25 c......	1 zł. i 25 c.
2..„ —....	2 „ 50	2 „ i 50 c.
3.„„ —....	3 „ 75	3 „ i 75 c.
4..„ —....	5 „ —	5 „
5..„ —....	6 „ 25	6 „ 25 c.
6..„ —....	7 „ 50	5 zł. 2 zł. i 50 c.
8..„ —....	10 „ —	10 „
10..„ —....	12 „ 50	12 „ 50 c.
12..„ —....	15 „ —	12 „ i 3 zł.
14..„ —....	17 „ 50	12 „ 5 zł. i 50 c.
16..„ —....	20 „ —	20 „
18..„ —....	22 „ 50	20 „ 2 zł. 50 c.
20..„ —....	25 „ —	20 „ 5 zł.

— N. Pan przez wzgląd na obecne stósunki, uwolnił fmp. bar. Mertens od obowiązków namiestnika Pomorza ilirskiego i gubernatora Tryestu, objawiwszy mu zadowolenie swoje z dotychczasowéj służby. N. Pan nadał komendantowi twierdzy Mantui fmp. *hr.* Culoz tytuł i prawa gubernatora téj twierdzy.

N. Pani przeniosła się wraz z dziećmi swemi do Laxenburga na mieszkanie letnie, a J. C. W. Arcyks. Karol i Aryks. Zofia do Schönbrunn.

— J. C. Mość nakazał w Pograniczu wojskowem tworzyć nieregularną jazdę lekką i dywizyony sereszanów konnych. Każdy obwód czyli pułk ma dostarczyć dywizyon jazdy. Dywizyony jazdy lekkiéj mają być dostawione z obwodów Świętokrzyskiego, Świętojurskiego, Brodzkiego, Gradiskańskiego, Piotrowaradyńskiego, Banacko-niemieckiego i banacko ilirskiego; zaś dywizyony Sereszanów z Likańskiego, Ottochańskiego, Ogulińskiego, Sluińskiego, tudzież z dwóch obwodów banackich pogranicznych.

— Do *Korespondencyi Austryackiéj* piszą z Bruxelli z 28go . m. „*Indépendance Belge* utrzymuje, że Ludwik Napoleon przesłał własnoręczny list do N. Cesarza Aleksandra; że także wystósowano notę użalającą się na postępowanie niektórych panujących niemieckich, a osobliwie Bawaryi. (Łatwo pojąć, że prawdziwie niemieckie postępowanie pomienionych gabinetów, nie odpowiada życzeniom rządu bonapartystowskiego).“ Daléj zaś p sze *Kor. Austr.*: „Donoszą z Paryża, że prawie wszystkie poselstwa we Florencyi wzbraniają się kłaść wizy swojéj na pasportach wydawanych przez rząd rewolucyjny. Finansowy świat paryski jest po większéj części tego zdania, że wojny lokalizowanéj nie będzie podobna utrzymać.“

— *Gazeta Wiedeńska* podając ustępy z artykułów polemicznych urzędowego *Dresdner Journal* o wypadkach w Toskanii, tak sama o nich mówi: W dziennikach francuskich znajdujemy całkowitą osnowę proklamacyi wydanéj przez Napoleona Hieronima Bonapartego za jego do Liworna przybyciem. „„Mieszkańcy Toskanii!— mówi on— Cesarz śle mię do waszego kraju na żądanie waszych reprezentantów, aby wieść tu wojnę z waszymi wrogami, z ciemięzcami Włoch!““ — Jakich reprezentantów? Co oni za jedni? kto ich wybierał? zkąd się wzięli? My wiemy tylko o juncie w Palazzo-vecchio we Florencyi, którą stworzył rozkaz komisarza sardyńskiego Buoncompagni, tego samego Buoncompagni, co lękając się wszelkiego wolnego objawu zdań w dziennikach toskańskich, w kajdany je okuł. Jeżeli Napoleon Hieronim Bonaparte mówi o reprezentantach toskańskich, natedy grzeszy przeciw zdrowemu rozumowi. My wprawdzie możemy się wstrzymać od podania reszty téj odezwy liworneńskiéj naszym czytelnikom, jeźli powiemy krótko, że zapowiada ona *per figuram negationis* przywrócenie królestwa Etruskiego“.

— Bar. Kübek wyjeżdża w tych dniach do Frankfurtu n. M. przeznaczony będąc, jako powszechnie utrzymują, na ważną posadę posła prezydyalnego przy Związku niemieckim, którą poprzednio zajmował dzisiejszy minister spraw zagranicznych hr. Rechberg. Poseł przy dworze sakim książę Ryszard Metternich powrócił napowrót do Drezna, lecz nie na długo, spodziewany jest bowiem niebawem z powrotem, a jak sądzą, inną ma objąć posadę.

— Napływ darów na rozmaite cele wojenne nie tylko dotąd nie ustaje, ale „Gazeta Wiedeńska“ z każdym dniem podaje większy spis onych, lubo tylko znaczniejsze kwoty tak od osób jak i od gmin bywają zamieszczane. Dotąd nie można jeszcze ani w przybliżeniu ocenić, ile wyniesie ogół tych składek, widać tylko z tego co dotąd podpisano, że dojdzie milionów.

— Ponieważ zakłady zaopatrzenia wojska w odzież i uzbrojenie, nie mogą uczynić zadosyć potrzebie tak zwiększonéj armii, przeto izby handlowe otrzymały wezwanie od swojego ministeryum, aby uczyniły odezwę do cechów rzemieślniczych o dostawy właściwych potrzeb po cenach odpowiednich, nieograniczając ilości dostarczyć się mogących przedmiotów.

— *Kor. autogr.* ubolewa nad smutnym stanem artystów w Wiedniu, którzy od nowego roku pozbawieni są wszelkiego zarobku, albowiem oprócz członków Najjaś. domu cesarskiego, nikt obrazów nie zakupuje, ani nie zamawia. Przed parą dniami czytaliśmy też wykaz obrazów zakupionych na wystawie przez N. Pana do galeryi belwederskiéj.

Niemcy.

Przejazd wojsk austryackich przez Drezno, Lipsk, Hof, Monachium i Norymbergę, zmierzających koleją żelazną przez Tyrol do Włoch inną niż dotąd drogą, sprawił widocznie wielkie wrażenie. Z jednéj strony zapał mieszkańców Saksonii i Bawaryi dla wojsk austryackich był tak powszechny i wybitny, że gdyby nawet rządy tych obu państw nie podzielały w zupełności polityki gabinetu wiedeńskiego, zostałyby porwane tym prądem powszechnym. Opinia publiczna w tych krajach od dawna w tym duchu przez dzienniki i trybunę przysposabiana, że tu przypomnimy sejm bawarski i upadek gabinetu Pfordten, objawiła się przy téj sposobności w manifestacyach, które w Bawaryi były tylko anti-francuzkiemi, a w Saksonii nadto anti-pruskiemi. Tę stronę tych demonstracyj wytłumaczyć łatwo, zapatrując się z partykularnego saskiego punktu widzenia na stracone prowincye saskie, które traktat wiedeński Prusom przydzielił. Niemcy też południowe i zachodnie widzą w Prusach dorobkowicza, któremu nie mogą przebaczyć jego skromnéj i ubogiéj przeszłości, a odmawiają mu roli przewodnika duchowego w Niemczech. Ta wzajemna północy i południa zawiść, coraz silniéj wychodzi na jaw; dla tego też przejazd wojsk austryackich przez dwa państwa średnie niemieckie był bardzo w porę, żeby w tych krajach więcéj jeszcze obudzić ku Austryi sympatyi. Każdy też pociąg wiozący wojska austryackie, witany był po miastach okrzykami. Zbierano składki dla podejmowania żołnierzy, częstowano ich wszędzie piwem, cygarami, odprowadzano z życzeniami zwycięztw.

Z drugiéj strony po małych księstwach niemieckich ożył dawny gotajski duch i odzywają się głosy za reformą związku niemieckiego, a między temi dwoma przeciwnemi prądami polityka pruska trzyma się obronnie: bierze wprawdzie inicyatywę w uzbrajaniu się Niemiec, aby się niedać ubiedz mniejszym państwom, ale również unika tego wszystkiego, coby nagłość wojny nakazywało.

— Na posiedzeniu zgromadzenia związkowego w d. 26 b. m., niektóre rządy niemieckie przystąpiły do oświadczenia pruskiego w d. 19 b. m. złożonego z powodu wniosku hanowerskiego, to jest, iż Prusom zostawiają inicyatywę kroków w obronie Niemiec. Przystąpienie to miało być skutkiem misyi jenerała Alvensleben, który ze rządami wielu pomniejszych państw traktował. Co do téj misyi, głoszą, że Prusy miały dać zapewnienie, iż w danym razie staną z wszystkiemi siłami swemi w obronie zagrożonych krajów związku niemieckiego. Tu wszelako ważna zdaje się zachodzić różnica między zapatrywaniem się Prus a Bawaryi i Saksonii: że pierwsze chcą zająć stanowisko obronne, lecz nie stawiać wojska tuż nad granicą francuzką; gdy przeciwnie pomienione rządy niemieckie chcą temu stanowisku militarnemu Prus nadać już dziś pewną demonstracyjną cechę. Tak przynajmniéj wnosić można z pogłosek o téj sprawie tu i owdzie niejasno przez dzienniki wypowiedzianych. Dla objaśnienia stosunków Prus z Francyą służy wiadomość, że hr. Pourtalès który przybył był do Berlina, podobno, jak *Patrie* utrzymywała, jedynie żeby żonę zabrać z sobą do Paryża, wraca tam w tych dniach, ale bez żony. Zdawałoby się więc, że nie ufa okolicznościom, skoro się niechce osiedlać w Paryżu.

Francya.

Czytamy w *Monitorze* z d. 25 b. m.: „Ciało prawodawcze przed zamknięciem swych posiedzeń, upraszało, aby mogło mieć zaszczyt złożyć hołd swój Cesarzowéj-rejentce i następcy tronu. Senat i Rada stanu przyłączyły się do téj prośby. N. Pani przyjęła dziś w Tuileryach senatorów deputowanych i członków Rady państwa. O godzinie 1széj trzy te korporacye zgromadziły się w całéj pełni, każda w osobnym salonie posłuchalnym. Cesarzowa trzymając za rękę następcę tronu, mając przy boku swym księcia Hieronima, wszystkich ministrów i dygnitarzów domu cesarskiego weszła naprzód do salonu przeznaczonego dla Senatorów i następnie do nich przemówiła:

„Panowie Senatorowie! Chcieliście przed rozejściem się waszém dać nowy dowód przywiązania do Cesarza, żądając ujrzyć następcę tronu; objaw ten pieczołowitości jakim go otaczacie, nie zadziwił mię wcale, lecz niemniéj głęboko jestem wzruszoną, gdyż krok ten równie jak rady mego ukochanego stryja są dla mnie zachętą i siłą.“

W salonie, który zajmowali członkowie Ciała prawodawczego, p. Morny w tych przemówił wyrazach:

„N. Pani! Ciało prawodawcze za szczęście sobie poczytuje zaszczyt stawienia się przed swém rozejściem w obec W. C. Mości i oglądania następcy tronu. Powracamy wszyscy do naszych departamentów. Utrzymywać tam będziem patryotyzm, jakiego wymagają obecne okoliczności. Nie wielkich jednak trzeba będzie na to usiłowań względem ludności, w któréj sercach odzywa się zawsze chwała i honor. Nieobecność Cesarza mogła nabawiać niejakich niespokojności tych, którzy nieznają Francyi. Lecz szlachetny ten i pełen uczucia naród, odgaduje wszelkie odcienia swéj powinności i widząc, że Cesarz dzieli niebezpieczeństwa naszych żołnierzy, większą jeszcze jeżeli można okazuje cześć dla władzy, większą miłość i przywiązanie dla osoby W. C. Mości! Chciéj przeto N. Pani liczyć na poparcie wszystkich i na uczucia, do jakich masz prawo jako Rejentka i matka.“

Cesarzowa odpowiedziała następnie:

„Panowie! Wdzięczną wam jestem za objawioną chęć waszą ujrzenia następcy tronu, zanim wrócicie do waszych departamentów. Liczę na światły wasz patryotyzm, iż utrzymywać tam będziecie wiarę, jaką pokładać winniśmy w waleczność armii, a gdy nadejdzie potemu chwila, w umiarkowaniu Cesarza. Jakkolwiek trudnym jest mój obowiązek, znajduję w sercu mojém całkiem francuskiém dosyć męstwa do dopełnienia go. Polegam przeto na waszém poparciu i na pomocy całego narodu, który w nieobecności władcy, jakiego sobie nadał, nie opuści nigdy kobiety i dziecka.“

Do członków Rady stanu przemówiła Cesarzowa w tych słowach:

„Panowie! dziękuję wam, żeście się przyłączyli do manifestacyi Senatu i Ciała prawodawczego. Wasze poparcie w téj chwili jest drogim zakładem uczuć, jakie ożywiają Radę stanu dla dynastyi Cesarza, co tylko żywą radość sprawiać mi może.“

Rosya.

Mimo burzy wojennej i ważnych zdarzeń na zachodzie i w środku Europy, zwracających na siebie powszechną uwagę, nie możemy zaniedbywać zdawania sprawy o postępie najważniejszéj w Rosyi reformy wewnętrznéj, to jest włościańskiéj.

Komitety gubernialne szlacheckie z właścicieli ziemskich złożone, ukończyły już prawie wszędzie swoją czynność; albowiem z 40stu gubernij, 38 przedstawiło już projekta polepszenia bytu włościan, jakto widzimy z ogłoszenia w *Ruskim Dnewniku*. Projekta wypracowane w trzech komitetach litewskich i przesłane przed paru miesiącami, jak to wówczas donieśliśmy, do komisyi centralnéj w Wilnie, złożonéj z delegowanych z każdego komitetu i z trzech delegowanych od rządu, są już zapewne w téj komisyi przejrzane. Również projekta komitetów podolskiego, wołyńskiego i kijowskiego znajdują się teraz w podobnéj komisyi centralnéj w Kijowie zasiadającéj. Komitety w guberniach rosyjskich, przesyłały swoje projekta wprost na ręce ministra spraw wewnętrznych.

Stósownie do wydanego późniéj rozporządzenia, każdy komitet wybierze z swego łona dwóch delegowanych, którzy projekt przez niego wypracowany przedstawiać mają komitetowi centralnemu zasiadającego w Petersburgu pod przewodnictwem samego Cesarza. Dzienniki rosyjskie wspominają, że gdy przed 15 lipca wszystkie komitety ukończą swe prace, przeto delegowani, po dwóch z każdego komitetu, zwołani zostany około tego czasu do Petersburga.

Dla ułatwienia czynności komitetowi centralnemu w przejrzeniu wszystkich projektów, pogodzeniu ich z podanemi zasadami głównemi, oraz z odmiennemi w każdéj gubernii potrzebami i warunkami, nakazał Cesarz utworzyć komisyę przy komitecie centralnym, oraz dwie komisye redakcyjne mające komunikować swą pracę komisyi przy komitecie centralnym. O tych wszystkich rozporządzeniach czytamy następujące półurzędowe doniesienie w dziennikach rosyjskich:

„W skutku objawionego przez szlachtę życzenia ulepszyć i ustalić byt swoich poddanych, reskryptami cesarskim rozkazano: w guberniach gdzie znajdują się poddani, ustanowić oddzielne, z pośród szlachty komitety, dla ułożenia projektu ustaw o polepszeniu i urządzeniu bytu włościan obywatelskich, z warunkiem, aby ułożone przez komitety projekta zostały przesłane ministrowi spraw wewnętrznych, dla przedstawienia do najwyższego uznania. W następstwie J. C. Mość najwyżéj rozkazał: 1) dozwolić komitetom gubernialnym, po ułożeniu projektu w każdym komitecie, wybrać podług swego uznania i przysłać do St. Petersburga dwóch członków dla przedstawienia wyższéj władzy wszystkich tych wiadomości i objaśnień, jakie mieć uzna za potrzebne przy ostatecznem rozpatrzeniu każdego projektu, i 2) dla poprzedniego roztrząśnięcia nadchodzących z komitetów gubernialnych szlachty projektów utworzyć, przy zostającym pod bezpośredniem pod prezydencyą J. C. Mości komitecie głównym co do sprawy włościańskiéj, oddzielną komisyę z członków tego komitetu: rzeczywistych radzców tajnych: Łanskoj i hr. Panina, jenerała piechoty Murawiewa i jenerał-adjutanta Rostowcowa.

„Obecnie niektóre z komitetów gubernialnych ukończyły swe zajęcia, a skreślone przez nie projekta wniesione zostały przez ministra spraw wewnętrznych do komisyi utworzonéj przy komitecie głównym. Cesarz w ciągłéj troskliwości o pomyślny bieg prac w sprawie włościańskiéj, zwrócił uwagę, że nadchodzące z komitetów gubernialnych projekta wymagają szczegółowego, starannego rozpoznania i porównania między sobą, aby po łącznem roztrząśnieniu wszystkich zawartych w nich propozycyj, ułożyć, na podstawie wskazanych zasad, projekt ogólnéj ustawy o polepszeniu i urządzeniu bytu włościan obywatelskich, obok należytego zastósowania téj ogólnéj ustawy do warunków szczegółowych rozmaitych miejscowości cesarstwa. Z powodu ważności, obszerności i różnostronności przedmiotów téj pracy, J. C. Mość raczył uznać za konieczne poruczyć wykonanie jéj oddzielnym komisyom redakcyjnym, utworzywszy takowe z urzędników odpowiednich władz, z przyzwaniem do spółudziału w pracach komisyi doświadczonych w gospodarstwie wiejskiem obywateli z różnych miejscowości Rosyi.

„Z tych względów Cesarz rozkazać raczył: 1) Dla ułożenia zbiorów systematycznych z wszystkich projektów komitetów szlacheckich gubernialnych, oraz dla skreślenia projektów: ogólnéj ustawy o włościanach, wychodzących z poddańczéj zawisłości, oraz innych przepisów, do tego przedmiotu się odnoszących, ustanowić dwie komisye redakcyjne. 2) Prezesem i bezpośrednim zwierzchnikiem obu komisyi redakcyjnych mianować członka głównego komitetu sprawy włościańskiéj, jenerał-adjutanta Rostowcowa. 3) Komisye redakcyjne utworzyć z członków: a) wybranych za zezwoleniem J. C. Mości z obywateli doświadczonych, i b) mianowanych od ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i dóbr państwa, oraz IIgo oddziału kancelaryi cesarskiéj. W obu komisyach stałymi członkami mają być: zarządzający interesami komisyi komitetu głównego sprawy włościańskiéj, rzeczywisty radzca stanu Żukowski i zostający przy téj komisyi radzca kolegialny Sołowiew; i 4) prace komisyi redakcyjnych, w miarę ich wykończania, komunikować komisyi, utworzonéj przy głównym komitecie sprawy włościańskiéj, która znowu przedstawi te prace, z swemi uwagami, komitetowi głównemu. Przy takowym porządku, włożone na komisye redakcyjne prace, nie mogą być przez nie ukończone i przedstawione komitetowi głównemu sprawy włościańskiéj przed wniesieniem do tych komisyi i rozpoznaniem przez nie projektów wszystkich w ogóle komitetów gubernialnych szlacheckich, niektóre zaś z pomiędzy tych komisyi przedstawią swe projekta nie wcześniéj jak w końcu roku bieżącego.“

W dziennikach petersburgskich znajdujemy wiadomość, że komisya redakcyjna przy komitecie głównym, złożoną jest w następujący sposób: Jenerał Rostowcow (dawny nauczyciel Cesarza) prezesem komisyi; Piotr Semenow sekretarzem jeneralnym; Semenow znany jest z swych podróży po Azyi i z ich opisu. Członkami komisyi są: Buligin, Luboszycki, prokurator Igo departamentu senatu; Samarin znany z artykułów ekonomicznych w Przeglądzie *Sielskoje Błahoustrojstwo;* Sołowiew, naczelnik wydziału ziemskiego w ministerstwie spraw zagranicznych; Bułakow, były komisarz jeneralny w ministerstwie wojny; hr. Piotr Suwałow marszałek szlachty gubernii petersburgskiéj; książę Borys Golicyn; książę Sergiusz Golicyn autor znanéj broszury o sprawie włościańskiéj „Pieczatnaja Prawda“; Arapetow i Milutin pomocnik ministra spraw wewnętrznych. Późniéj ma być utworzony przy téj komisyi, osobny wydział finansowy, złożony z pp. Lamańskiego, Hagemeistra i Bungego.

Włochy.

Listy i piśmienne wiadomości z teatru wojny zajmują się jeszcze prawie wyłącznie opowiadaniem potyczki pod Montebello, powtarzając się powiększéj części i nic niedodając nowego do tego co wiadomo jest czytelnikom z podanych przez nas raportów urzędowych fzm. Gyulaia i jenerała Foreya oraz kilku doniesień od obu stron, zamieszczonych w ostatnim numerze. Raport dowódcy wojsk piemonckich udział w téj bitwie mających, jeszcze do nas nie doszedł; podajemy tylko niżéj krótki biuletyn o téj potyczce ogłoszony przez rząd sardyński. Co się tycze liczby Francuzów walczących pod Montebello, doniesienia francuskie utrzymują jednozgodn e, iż w boju istotnym była tylko dywizya Foreya (około 6000) i pułk jazdy piemonckiej pod dowództwem pułkownika Sonnaz, którego pierwsi korespondenci brali za jenerała tegoż nazwiska; jenerał Forey w raporcie swoim wylicza bataliony walczące pod Montebello; lecz po ukończeniu boju przyszła na plac bitwy druga dywizya z tego korpusu pod dowództwem jenerała Basaine.

Nie ma jeszcze żadnych piśmiennych szczegółów i urzędowych raportów o dwóch późniejszych działaniach wykonanych na lewem skrzydle piemoncko-francuzkiem, to jest o rekonesansie przedsięwziętym 21 t. m. przez jenerała Cialdini na czele 15,000 ludzi z Vercelli ku Nowarze, i drugim rekonesansie wykonanym 22 t. m. z większą jeszcze siłą pod dowództwem samego Króla z Vercelli przez Palestro ku Robbio. Oba te rekonesanse, które powróciły do Vercelli po rozpoznaniu sił ces. austryackich w tych miejscach stojących, nie wdając się z nimi w bój — opisaliśmy w krótkości dawniéj według depesz telegraficznych, a teraz nie mamy do dodania żadnego szczegółu. Zresztą od 22 do 28 t. m. nie zaszło żadne starcie ani potyczka na całéj linii bojowéj od Casteggio i Voghery do Borgo-Vercelli. Przez ten okres czasu odbywały się dość ważne działania jedynie na krańcu lewego skrzydła francuzkiego, z którego, wysunąwszy się Garibaldi na czele oddziału 5 do 10 tysięcy strzelców alpejskich, przedziera się coraz głębiéj w północną Lombardyę podsuwając się górzystą podalpejską krainą od Angery i Sesto Calendae przez Varese do Como i Camerlata, jakto przedstawiliśmy w ostatnich sprawozdaniach przeglądowych, wskazując dzisiaj dalszy jego pochód.

Gazetta Piemonteze ogłasza następujący biuletyn o potyczce pod Montebello, a raczéj o udziale wojsk piemonckich w téj potyczce:

„Turyn 21 maja wieczorem.

„O wczorajszéj potyczce otrzymujemy następujące szczegóły: Pułkownik-brygadyer de Sonnaz rozciągnąwszy swój oddział w linię forpoczt, zakrywał od kilku dni prawe skrzydło sprzymierzonych aż do Casteggio. Wczoraj o 11téj godzinie, dwie silne kolumny nieprzyjacielskie uderzyły na naszych chevaux-legerów, którzy stawiwszy wytrwały opór, cofali się następnie na Fossagarro, gdzie znajdował się oddział piechoty francuskiéj. Nasi chevaux legery zwracając się w odwrocie sześć razy do szarży, opóźnili pochód nieprzyjaciela. Wówczas wystąpiła na linię bojową część dywizyi Foreya, uderzyła z bagnetem w ręku i wsparta przez natarczywe ataki naszéj jazdy, przy okrzykach „niech żyje Cesarz!“ „niech żyje Król!“ zdobyła Genestrello i Montebello, gdzie nieprzyjaciel bronił się w domach i na smętarzu. Cała walka trwała sześć godzin. Nieprzyjaciel zostawił na polu bitwy wielką liczbę zabitych, oraz 200 jeńców, między którymi 140 rannych. Mniemają, że stracił 2000 ludzi.“

Z raportu tego widzimy, iż w potyczce pod Montebello jazdę piemoncką prowadził nie jenerał broni, Hektor Sonnaz, dowodzący całą jedną częścią armii piemonckiéj, lecz brat jego, pułkownik-brygadyer Sonnaz.

— *Wiener Ztg.* podaje następujący list prywa-

tny pisany do rodziców przez oficera należącego do 6cio-funtowéj bateryi pieszéj Nr. 3, z brygady Gaál, któryto oficer miał udział w potyczce pod Montebello. List ten brzmi:

„Aż do 18 t. m. byliśmy w Garlasco; 18 t. m. nadszedł nagle rozkaz, abyśmy w południe ruszyli w pochód. Wieczorem ruszyliśmy do Piere d'Albignola i przez noc biwakowaliśmy. Dnia 19 t. m. rano rozpoczęliśmy pochód do Vaccarizzy, gdzieśmy przez noc stali. 20go t. m. o 4téj rano przeszedł korpus nasz przez most na prawy brzeg Padu, przybywszy do Casatisma, zatrzymaliśmy się godzinę. Wojsko zmęczone było wytężonym pochodem przy zupełnie próżnym żołądku i uradowało się z krótkiego odpoczynku. Nagle dano rozkaz ruszać w dalszy pochód, a ja z dwoma działami wykomenderowany zostałem do przedniéj straży. Szybko idziemy do Casteggio. Tam odpoczywamy chwilę; jedna brygada, podobno księcia Heskiego, wchodzi w ogień. Grzmot dział i strzałów karabinowych rozlega się tuż blisko nas; otrzymujemy rozkaz, naprzód! Przejeżdżam przez Casteggio, strudzenie moje które tak było wielkie, iż zaledwo mógłem się utrzymać na koniu, mija w jednéj chwili; grzmot dział przybliża się, rannych i zabitych przenoszą około nas. Podjeżdżam przy eskorcie huzarów ku Montebello na wzgórze: całe pole bitwy tuż przed memi oczami. Odprzodkuj, nabij, cel i pal! szybko następują rozkazy, a strzały szerzą zniszczenie w szeregach nieprzyjacielskich. Nieprzyjaciel zwraca na mnie swe działa, ażeby mię spędzić; jego działa gwintowe grają wybornie, nie chybiają ani na sążeń, lecz ja im nie zostaję dłużen. Nieprzyjaciel musiał w tém miejscu znaczne szkody ponieść, trzy razy spędzam jego piechotę i jazdę i z radością winszuję moim dzielnym kanonierom. Trzy godziny walczymy na jedném miejscu, przeszkadzając nieprzyjacielowi podsunąć się przeciw naszéj piechocie i jeździe. Lecz wreszcie Francuzi i Piemontczycy posuwają się naprzód drugą stroną, wąwozem; przypuszczam ich na 50 kroków, a potem kartaczami do nich; padają jak muchy, lecz strzelają dobrze. W tém przybiega oficer z jeneralnego sztabu i rozkazuje mi cofać się, gdyż inne oddziały wojsk już są w odwrocie. Z wolna w gotowości do odporu cofamy się."

W taki sposób opowiada ten oficer co się działo przed frontem jego dwóch dział, niewdając się w opis bitwy na całéj linii; gdyż oficer podkomendny, będący nawet w boju, nie zna ogólnego całéj bitwy przebiegu, lecz tylko widzi wypadki na szczupłéj części linii, wyjąwszy, gdyby się znajdował na jakiem stanowisku górującém, w rezerwie.

— Dodamy tu drugą ogólną uwagę co się tycze potyczki pod Montebello. Chociaż w rozległym rekonesansie przedsięwziętym 20 t. m. przez fmpor. Stadiona, w skutku któregoto rekonesansu zaszła potyczka pod Montebello, miało udział siedm brygad jakto widać z urzędowego raportu, jednak w istotnym boju walczyło 16 batalionów i 2½ kompanij piechoty, 6 szwadronów jazdy i 16 dział, gdy reszta zostawała w rezerwie. Z piechotą czynny udział miały pułki: Rossbach, Culoz, Zobel, Dom Miguel, Hess, Arcyksiążę Karol; batalion pograniczny likański i batalion strzelców Nr. 3. Z tych pułk Rossbach Nr. 4 ma okrąg poborowy w Jaśle i Rzeszowie i składał się po większéj części z Galicyan; pułk Culoz Nr. 31 okręg werbunkowy Hermanstadt, składa się z Szeklerów i Rumunów; pułk Zobel Nr. 61 jest serbsko-węgierski okręg poborowy Arad; pułk Dom Miguel N. 39, okręg, poborowy Debreczyn, składa się z Węgrów i Słowaków; pułk Hess Nr. 49, okręg poborowy St. Pölten, węgiersko niemiecki; pułk Arcyksiążę Karol Nr. 3, okręg poborowy w Kromieryżu w Morawach, morawsko-niemiecki; batalion pograniczy Likański składa się z Kroatów; 3ci batalion strzelców, depot w Freistadt, wyższo-austryacki. Z jazdy miało czynny udział kilka szwadronów huzarów z pułku Haller Nr. 12 rekrutującego się na Węgrzech w okolicach Pesztu i Stulweisenburga, i kilka szwadronów ułanów Nr. 12 króla Obojga Sycylii, rekrutującego się w Kroacyi i w Krainie. Wiadomość o tem bierzemy z szematyzmu wojska ces. austryackiego.

— Odezwa wydana przez księcia Napoleona do Toskańczyków w chwili jego wylądowania w Liwornie, ogłoszona w *Monitorze* toskańskim, a powtórzona w dziennikach wiedeńskich brzmi jak następuje:

„W zatoce Liwurna, na pokładzie okrętu „Królowa Hortensya" dnia 23maja.

„Mieszkańcy Toskanii! Cesarz posyła mię do waszego kraju, na żądanie waszych reprezentantów, do popierania wojny przeciwko waszym nieprzyjaciołom, ciemięzcom Włoch. Posłannictwo moje jest wyłącznie wojskowém. Nie mam obowiązku zajmować się i nie będę się bynajmniéj zajmował waszą organizacyą wewnętrzną. Napoleon III oświadczył, iż jedyną jego ambicyą jest przyczynić się do tryumfu świętéj sprawy wyswobodzenia narodu i że nigdy nieda powodować się interesami familijnymi. Wyrzekł, że jedynym celem Francyi, mającéj dosyć swéj własnéj potęgi, jest mieć na swych granicach naród, który będzie jéj winien swoje odrodzenie.

„Jeśli Bóg nas wspomoże i da nam zwycięstwo, Włochy urządzą się same swobodnie, a stanąwszy w rzędzie narodów utwierdzą równowagę Europy. Pomnijcie że żadne ofiary nie są za wielkie, jeżeli niepodległość ma być ich nagrodą, i pokażcie światu przez waszą jedność i umiarkowanie, jak również przez waszą energię, że jesteście godni być wolnymi.

„Książę, naczelny dowódzca Vgo korpusu armii „włoskiéj" *Napoleon* (Hieronim)."

— *Gazeta Wiedeńska* pisze: „Aby sprostować wiadomość podaną przez niektóre dzienniki, jakoby JKW. panujący książe Modeński cofnął się z wojskiem swojem do Brescello, możemy zapewnić ze źródła najdokładniejszego, że JKWść przebywa ciągle w stolicy swego kraju, gdzie najzupełniejsza panuje spokojność."

W Massa i Carrara ogłoszoną została proklamacya nadzwyczajnego komisarza, oświadczająca, że prawa modeńskie, o ile się nie tyczą spraw wojskowych i cłowych, mają być nadal utrzymane, jak niemniéj urzędnicy pozostaną na swoich posadach, a liczba ich, płaca i t. d. ulegną rozpoznaniu. Urzędnicy winni się wszelako stósować we wszystkiem do poleceń komisarza sardyńskiego; pod jego również nadzorem pobierane być mają podatki; wojskowi wcieleni zostają do armii piemonckiéj, a utrzymanie stopni oficerskich, pozostawia się potwierdzeniu króla Wiktora Emanuela. Pobór ma się odbywać trybem piemonckim. Ustawy cłowe modeńskie mają być zniesione a na ich miejsce zaprowadzone piemonckie.

— Publiczna władza bezpieczeństwa w Turynie wydała następujące prawo o wychodźcach politycznych.

„Odkąd się ożywiła nadzieja wybuchu wojny o niepodległość Włoch, mnóstwo wychodźców rozrzuconych po Europie przybyło do Piemontu. Gdy szczęk oręża dał się słyszeć, w większéj jeszcze liczbie nadciągali wychodźcy i młodzi ochotnicy, oddając się na usługi w boju narodowym. Skoro wiek zbyt późny lub niezdatność nie wszystkim dozwala wstąpić do służby w armii lub do oddziałów partyzanckich, przeto wielu, którym nieznane są przepisy tyczące się emigracyi, znajduje się w przykrem położeniu. Ażeby przeto zapobiedz smutnym następstwom rozporządza się:

„1. Wszyscy wychodźcy polityczni bez różnicy, znajdujący się w tem mieście lub w téj prowincyi, a niezaopatrzeni w karty pobytu, mają się w ciągu trzech dni od dnia wydania tego rozporządzenia przedstawić osobiście, i przedłożyć papiery swoje władzy miejscowéj, jakoteż wskazać jéj swoje mieszkanie i to wszystko co się ich tyczy.

„2. Żaden wychodziec nie może się oddalić z miasta w którem przebywa, bez wyraźnego pomienionéj władzy pozwolenia, które na jego karcie pobytu naznaczonem będzie. Sama zmiana mieszkania w mieście musi być doniesiona władzy w ciągu doby.

„3. Kto wbrew temu rozporządzeniu postępować będzie, ulegnie aresztowi lub wydaleniu z kraju.

„4. Karta pobytu może być odebrana w razie bezprawnego jéj użycia; należy ją za każdym razem pokazać każdemu urzędnikowi lub ajentowi policyjnemu albo kr. karabinierom, którzy polecone mają przestrzeganie, aby przepisy te były wykonywane.

„Turyn 21 marca 1859. *Moris* kwestor."

— Czytamy w *Gazetta Piemontese*, że rząd sardyński pragnąc w toku obecnéj wojny nieodstępować od zasad umiarkowania i ludzkości, oraz zastosować się ściśle do oznaczonego na kongresie paryskim w d. 16 kwietnia 1856 prawa morskiego, postanowił, co następuje:

1) Poddani austryaccy znajdujący się w państwie sardyńskiem będą mogli i nadal w niem pozostać, pod warunkiem i dopóki niedadzą powodu do zażaleń. 2) Wstęp do państwa sardyńskiego dozwolony będzie poddanym austryackim, którzy otrzymają poprzednie osobne do tego upoważnienie. 3) Krążenie po morzu zostaje wzbronione. 4) Flaga neutralna chroni towar nieprzyjacielski, wyjąwszy przemytnictwo wojenne. 6) Blokada wejdzie w życie. Prócz tego rząd królewski dowiedziawszy się że fregata austryacka „Nowara" przedsięwzięła podróż około świata w celu naukowym, oświadcza, iż wyjętą zostaje z pod prawa zdobyczy w ciągu swéj podróży i że już stósowne pod tym względem rozkazy wydane zostały marynarce królewskiej. Co do zdobyczy okrętów austryackich, na które nałożone zostało *embargo*, rząd królewski oświadczył, iż zastrzega sobie w téj mierze decyzyę, którą późniéj ogłosi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Na pogorzelców w Brodach złożył w Redakcyi „Czasu" p. Leon Podgórski 2 zł. 10 centów.

— W Kołomyi wybuchnął 22 maja w nocy ogień w składach siana i w ciągu jednéj godziny ogarnął 32 domów murowanych i 10 zabudowań po większéj części drewnianych. Wyrobnik jeden niebezpiecznie został uszkodzonym od walącego się dachu. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

— Ponawiająca się od czasu do czasu w Monachium tak zwana „rewolucya piwna" wybuchła w przeszłą niedzielę. Powodem jéj zwykle bywa albo podrożenie piwa, albo jeźli jęczmień i chmiel tanieje, utrzymanie cen dawnych. Tym razem ponieważ cena piwa z 8 kr. za miarę nie została zniżoną, zdobyto wstępnym bojem kilka browarów i piwiarń, i nie małe zrządzono w nich szkody.

— W Młynach, obwodzie Przemyskim, znikła na dniu 30 kwietnia r. b. włościanka Ewa Sl., ale żandarmeryi powiodło się odkryć w kilka dni jéj ciało, zakopane w rowie pod lasem. Jest podejrzenie, że zamordował ją przez uduszenie własny mąż Iwan Sl. wespół z Iwanem L., i wzięto już obydwóch pod śledztwo; ale dotąd nie przyznał się żaden.

Wyszedł Numer 21 „Tygodnika Gosp.-Roln.-Krakowskiego i zawiera:

1) Sprawozdanie z posiedzeń (III dok.)— 2) Krótką naukę o piecach (c. d.)

Dodatek tygodniowy N. 21 przy „Gazecie lwowskiéj" zawiera:

1) Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów w lwowskim okręgu administracyjnym r. 185⁷/₈. IV gimnazya.

2) Piśmienictwo w Galicyi. Do piśmiennictwa w Galicyi z ostatniego dziesiątka lat, zapisy bibliograficzne. Rok 1849—1859, Litery B. (ciąg dalszy).

3) Zakład ochrony chłopców pod opieką św. Antoniego. Zamknięcie rachunku w zakładzie ochrony chłopców za rok 1858 z dniem 1 maja 1859.

4) Żupy i żupnicy, dawniejsi i teraźniejsi. Zebrał i ułożył Hieronim Łabęcki.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 29 maja. Według dalszych wiadomości z głównéj kwatery w Garlasco, fmpor. Urban stoi w Monza i gotuje się tam do ataku na Garibaldego.

Paryż 27 maja. *Monitor* donosi z Alessandryi z 26go: „Nie ma nic nowego do doniesienia; stan zdrowia w wojsku wyborny."

W Bernie miano depesze telegraficzne z Lugano i z Bellinzony z 26go, według których oddział Garibaldego starł się z wojskami austryackiemi. W całéj okolicy słychać było huk dział z pod Varese.

Paryż 28 maja. *Monitor* dzisiejszy ogłasza następującą lakoniczną depeszę z Alessandryi z 27go wieczór: „Położenie się nie zmieniło."

Lugano 27 maja. Garibaldi miał ruszyć dziś rano w kierunku na Como. Austryacy skoncentrowali 6000 ludzi i oczekują go pod Camerlata. Mówią o przerwaniu komunikacyj telegraficznych i kolei żelaznéj na linii medyolańskiéj.

Turyn 26 maja wieczór. Cesarz Napoleon był dzisiaj w Vercelli w towarzystwie marszałka Vaillant i jenerała Lamarmora. Władze i duchowieństwo oczekiwały go przy wnijściu do miasta. Przyjęcie było pełne zapału. Urzędowy buletyn o starciu się, które zaszło dziś rano między oddziałem strzelców alpejskich a wojskami austryackiemi w pobliżu Varese i Malnatte mówi, iż bój trwał trzy godziny, i zapuszcza się w przesady zwykłe buletynom piemonckim.

Turyn 27 maja. Parowce austryackie krążą na jeziorze Maggiore i zagroziły nieprzyjacielskim wybrzeżom na których ludność stoi pod bronią. Pod Canobbio (na wybrzeżu sardyńskiem) zamieniono kilka wystrzałów między parowcem „Radecki" a gwardyą narodową, oraz strażą graniczną sardyńską. Prywatne depesze donoszą, iż Garibaldi stoi w silnéj pozycyi pod Varese.

Wczoraj odjechał ztąd nowo mianowany poseł hrabia Salmour na posadę swą do Neapolu.

Paryż 29 maja. *Monitor* zamieszcza doniesienie z Alessandryi z 28 maja: Cesarz Napoleon dla ulżenia klęsk wojny postanowił, iż wszyscy ranieni jeńcy będą bez wymiany oddawani, jak tylko ich stan zdrowia na to pozwoli.— Wtargnienie naczelnika band Garibaldego do Como, jest również w *Monitorze* zaregestrowane. Depesza z Lugano z 28go w południe donosi, że Garibaldi nawiedził także Camerlatę leżącą blisko Como. *Monitor* (tak daléj mówi depesza *Korespondencyi Austryackiéj*) podaje notę, według któréj rząd francuzki nie uważał nigdy węgli kamiennych za kontrabandę wojenną i w wojnie obecnéj trzymać się będzie téj zasady.

Berno 28 maja. Garibaldi ukazał się wczoraj w Como i opanował kilka parowców na jeziorze.

Paryż 27 maja. *La Patrie* pragnie wmówić w swoich czytelników, że misya jenerała Willisena nie koniecznie korzystnie wypadła dla Austryi, gdyż Prusy odmawiają uruchomienia armii, dopóki terytoryum niemieckie zagrożoném nie zostanie.

Paryż 28 maja. *Constitutionnel* zapewnia— ponieważ albo wie o tém, albo tego sobie tylko życzy— iż wiadomość o odjeździe sir James Hudsona jako posła angielskiego do Neapolu była przedwczesną; Francya i Anglia będą w téj sprawie postępować wspólnie, i jeżeli odjazd posłów mocarstw zachodnich do Neapolu nastąpi, odjadą oni równocześnie.

Londyn 27 maja. *Morning Post* utrzymuje, że pogłoska o protestacyi Anglii i Rosyi przeciw zajęciu Toskanii jest zupełnie bezzasadną.

Londyn 28 maja. Księżna Wiktorya wraca do Berlina zapewne we czwartek. Hr. Persigny odjechał stąd do Paryża. (Tegoż dnia wieczór wylądował w Calais). Lord Stratford przybył tutaj.

Turyn 27 maja. Depesza prywatna tu otrzymana donosi, że król Franciszek Neapolitański wydał przy swojém na tron wstąpieniu proklamacyę, w któréj wylicza przymioty swojego poprzednika, unika jednakowoż wiązania się na przyszłość czemkolwiek, jakoteż oświadczenia się względem wypadków obecnych we Włoszech.

Tryest 27 maja wieczór. Eskadra angielska z 8 okrętów złożona odpłynęła z Zante na morze Adryatyckie. Czternaście okrętów angielskich przypłynęło do Malty.

Marsylia 26 maja. Parowiec pocztowy „Vesuvio" opuściwszy 24go Neapol, przybył tu dzisiaj. Przywiózł on mnóstwo podróżnych, którzy odjechali z obawy prawdopodobnych bliskich zajść w Neapolu. Podróżni ci opowiadają, że na dworze królewskim utworzyły się dwa stronnictwa. Król wspiera się na armii i rozporządził środki wojskowe w celu stłumienia jakiegokolwiek ruchu. Uwięziono wiele osób wysoko stojących. Co się tyczy polityki zagranicznéj, król miał się oświadczyć za neutralnością i otrzymał jak zapewniają zaspakajające zapewnienia od mocarstw. (Depesza z Paryża z 28go zamieszczona w *Presse* wiedeńskiéj podaje, iż listy z Neapolu z 24go mówią o większéj jeszcze niespokojności niż powyższa depesza opiewa).

Bruksella 29 maja. Z Paryża donoszą do *Indépendance belge*, iż w téj chwili organizacya armii włoskiéj (francuzkiéj) już jest ukończoną. Ostatnie oddziały wojsk do téj armii przeznaczone odeszły już do Włoch, pociągi i zarząd armii są uorganizowane.— Cesarzowa podpisała dekret tyczący się organizacyi armii wschodniéj. Armia ta ma się składać z ośmiu dywizyj piechoty, sześć innych dywizyj ma być późniéj utworzonych. Thouvenel czyni przygotowania do odjazdu do Carogrodu.

Berlin 29 maja. Według wiadomości z Florencyi z 28 maja, Rosya, Prusy, Anglia i Turcya nie uznały tymczasowego rządu toskańskiego i reprezentanci dyplomatyczni tych mocarstw zwinęli swoje bandery.

J. C. K. Ap. Mość opuścił wczoraj Wiedeń udając się do Włoch w towarzystwie J. C. W. Arcyksięcia Wilhelma. Wiadomość tę przyniesioną dzisiaj przez *Oesterreichische Correspondenz*, podajemy na czele dziennika.

Wiadomości z teatru wojny sięgają do 28go maja w wieczór. Na całéj linii bojowéj panowała daléj cisza i niezaszło żadne starcie, a tylko na północnym jéj krańcu wgiętym daleko w Lombardyę toczyły się w podalpejskiéj krainie przez 26 i 27 t. m. potyczki i odbywały się dość ważne działania. Bój rozpoczęty 26 t. m. pod Varese między oddziałem strzelców alpejskich Garibaldego a wojskami ces. austryackiemi prowadzonemi podobno przez fmpor. Urbana, ukończył się 27go t. m. i Garibaldi posunął się naprzód do Como, a oddział wojsk ces. austryackich skoncentrował się pod Camerlata, miasteczkiem leżącém niedaleko Como na drodze do Medyolanu. Następnie 27go t. m. Garibaldi zajął Como i opanował kilka statków parowych, zapewne w przystani tego miasta stojących. Dnia 28go t. m. pomknął się daléj i był w Camerlata; a fmpor. Urban stał w Monza na czele oddziału wojsk ces. austryackich gotując się do ataku przeciw Garibaldemu. Oto uporządkowana treść wiadomości telegraficznych wyżéj podanych a nadeszłych przez dwa dni ostatnie, o wypadkach na tym północnym krańcu linii bojowéj.

W obu armiach wre zapewne czynność i panują znaczne ruchy wojsk w tyle linii bojowéj, które jednak trzymane są w tajemnicy dla armii naprzeciw stojącéj a tem bardziéj dla nas. Wiemy tylko, że jeszcze dnia 23go tego miesiąca główne siły prawego skrzydła francuskiego pomknęły się nieco naprzód i cały korpus marszałka Baraguay d'Hilliers stanął około Voghera, za nim posunął się korpus Canroberta. Wiemy również, że cesarz Napoleon przeglądał lewe skrzydło armii i był w Vercelli 26go t. m. Nakoniec zapewniają, że około 28go t. m. cała armia francuska była już zupełnie uorganizowaną, zaopatrzoną w potrzebne do działań zaczepnych pociągi, a przeto spodziewano się rozpoczęcia wkrótce tych działań na wielki rozmiar. Mniemamy, że to nastąpi po wnijściu korpusu księcia Napoleona na linię bojową i przedłużeniu przez to prawego skrzydła armii piemoncko-francuskiej.

Korespondencya Austryacka donosi z Wenecyi z 26go: „Eskadra francuzka nie przestaje ścigać pojedynczych statków austryackich, które przypadkowo za daleko wypływają. W warowniach Lido panuje największa czujność; kiedy wczoraj eskadra nieprzyjacielska zbliżyła się ku nim, odegnano ją kilkoma strzałami."

Toż pismo donosi z Tryestu z d. 27 b. m.: Kapitan okrętu angielskiego, który przybył do Korfu, widział jak 13 okrętów liniowych angielskich przepływało pod Gibraltarem na morze Śródziemne, a następnie widział 5 okrętów dwu pokładowych i dwa trzypokładowe w pobliżu Sycylii, które zapewne płynęły od Malty.

Temuż pismu donoszą z Turynu pod dniem 21 b. m.: „Według ogłoszonego tu dzisiaj obwieszczenia, pozwolono wszystkim poddanym austryackim pozostać w królestwie sardyńskiem dopóki nie dadzą powodu do skargi. Lecz nowi przybyć mogą tylko za szczególnem pozwoleniem. Marynarka sardyńska otrzymała rozkaz przepuszczać swobodnie fregatę Novara (opływającą ziemię w celach naukowych). Embargo nałożone na austryackie okręta handlowe zostaje utrzymane aż do dalszego postanowienia.

Z Brukseli donoszą do *Korespondencyi Austryackiéj* pod datą 29go maja: „Według listów z Paryża, tameczne koszary opatrzone zostały w działa. Piechota ćwiczy się w służbie artyleryjskiéj. Z powodu gwałtownego artykułu przeciw dzisiejszemu rządowi francuzkiemu, *Times* został zabrany. Na wiadomość, że przez cieśninę gibraltarską przepłynęło wiele okrętów angielskich, ma także z Tulonu wypłynąć na morze kilka okrętów francuzkich.

Wyżéj pod oddziałem „Rosya" przedstawiamy teraźniejszy stan sprawy włościańskiéj, donosząc o ukończeniu projektów przez wszystkie prawie komitety gubernialne szlacheckie (38 ze 40) i utworzeniu komisyi redakcyjnéj przy komitecie centralnym. Dzienniki petersburskie przynoszą wiadomość, iż Cesarz Aleksander udzielił w dniu 16 maja pożegnalne posłuchanie hr. Karoly wysłanemu w poselstwie nadzwyczajném od rządu austryackiego.

Antoni Mazobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 30 maja.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	34¼	332
Ruble obrączkowe agio	16	12
Talary pruskie za 150 złr. now.	70	67
Cwancygiery stare . . . złr.	143	136
Półimperyały rosyjskie . . . „	11 80	11 30
Napoleondory 20-fr. . . . „	11 70	11 20
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 65	6 35
„ austryackie . . . „	6 75	6 40
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	88 —	86 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	65 —	63 —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	67	64
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99½	98
Wiedeń 30 maja. (telegraf.)	złr.	c
Augsburg 100 złreń.	123	70
Hamburg 100 Marków	109	25
Londyn 10 Ł.	142	70
Paryż 100 franków	56	90
Dukat	6	73
5% Metaliki	61	—
4½% „	51	50
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834	285	—
„ „ 1839	108	
„ „ 1854	101	50
Pożyczka narodowa	66	80
Obligacye indemn. galic.	61	50
Akcye Bankowe	744	—
„ kolei północnéj	1500	—
„ kredytu ruchomego	138	50
„ kolei francusko-austryackiéj	206	50
Lwów 28 maja		
Dukat holenderski	6 74	6 63
„ austryacki	6 85	6 70
Półimperyał rosyjski	11 75	11 45
Rubel rosyjski	2 29	2 22
Talar pruski	2 23	2 15
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 25	84 25
Oblig. indemn. bez kupon.	62 —	61 —
Pożyczka narodowa bez kupon	64 50	63 —
Warszawa 27 maja		
Półimperyały . . . rubli	—	5 85
Obligi skarbowe . . . „	87 37	—
kupon	—	63
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 77	—
kupon	—	25
Wrocław 28 maja		
Banknoty austryackie w mon. konw.	72⅝	—
„ „ w mon. nowéj	68⅚	—
Polskie bilety bankowe	82½	—
„ listy zastawne	—	80¼
Poznańskie listy zastawne 4%	—	93¾
„ „ „ 3½%	—	77¼
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	54¾

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 28 do 30 maja.

HOTEL ROSYJSKI. Franc. hr. Wodzicki wł. dóbr z Niedźwiedzia. Dominik baron Kapri wł. dóbr z żoną z Czerniowic. Aleksander Leśniowolski wł. dóbr z Wrzępi. Salomon Reichenberg kup. z Berlina. Aleksander Bakałowicz inżynier z żoną z Warszawy. Andrzéj Giebułtowski oficyalista pryw. z żoną z Ropy.

Wyjechali: Dominik baron Kapri wł. dóbr z żoną do Wrocławia. Aleksander Leśniowolski wł. dóbr do Wrzępi. Adolf Guttmann kup. do Bochni. Salomon Reichenberg kup. do Lwowa. Edward Patlo por. do Wiednia.

HOTEL SASKI. Cypryan Godebski rzeźbiarz z Paryża. Felicyan Sikorski rz. dóbr z Mędrychowa. Józef Lozert c. k. starosta z Wadowic Karolina i Aniela Wygrzywalskie obyw. z Tarnowa. Wiktor Kotarbiński obyw. z Warszawy. Paulina Maicka ob. z Kielc. Leopold Saładykowski z siostrą, Edmund Zagórski, Józef Adam Helcel, Franciszka Blaska z familią. Kazimierz Linowski, Antonina i Józefata Łąckie, Ludwik Kozłowski, Wojciech Kucieński obyw., Adam Gajewski lekarz z Polski. Julian Faulhaber ck. oficer z Wiednia.

Wyjechali: Ksiądz Jakub Wolny, Ignacy Strzelecki ck. naczelnik pow. do Radłowa. Antoni Boguszewski, Franciszek Studnicki ob. do Wielkich Strzelec, Karol Wangermann c. k. radca namiestnictwa, Karol i Aniela Wygrzywalskie obywat. do Tarnowa. Józef Lozert ck. starosta do Wadowic. Hipolit Grabkowski właściciel dóbr z familią, Wojciech Kucieński właściciel dóbr do Polski. Paulina Maicka ob. do Karlsbadu. Piotr Garbaczyński wł. dóbr w Tarnowskie. Stanisław Kwieciński ob., Bronisław Schwarz inżyn, do Warszawy. Włodzimierz Chwalibóg ob. do Korczyna. Leon Lipowski administr. dóbr do Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Langiewicz Wincenty doktor, Bronowacki Andrzej wł. dóbr ze Lwowa. Blicher Gustaw baron z żoną z Berlina. Heim Wilhelm ck. urz. z Wiednia. Zawilska Franciszka ob. z Wadowic. Schemmel Laura ob. z Bochni. Pinczykowski Meliton wł. dóbr z Galicyi. Przychocka Paulina bar. z Sącza. Nitschowa Walerya wł. dóbr z Wiednia. Korobierska Joanna ob. ze Lwowa. Darowska Marcelin z Rzymu.

Wyjechali: Hudzicki Józef do Galicyi. Berczowski Antoni do Jeziorna. Tobiaszek Karol do Berna. Witold Kopczyński do Kijowa.

URZĘDOWE.

(481) **Ankündigung.** (1-3)

[Nr. 76 R. K] Von Seite der Jasłoer Remontierungs-Commission wird hiemit bekannt gegeben, das zum Behufe der Abstellung von 12 schweren Zugpferden, den Pferde-Eigenthümern oder Unternehmern, welche am 4. Juni l. J. schwere Zugpferde mit mindestens 15 Faust höhe der k. k. Assentirungs-Commision in Jasło abliefern werden, für jedes Zugpferd ausser der vom a. h. Aerar auszuzahlenden Taxe pr. 200 fl. ö. w., annoch eine Aufbesserung von 60 bis 100 fl. ö. w. aus dem Bezirksfonde zugesichert wird.

Jasło am 25ten Mai 1859.

(480) **Ogłoszenie.** (1-3)

W celu dostawienia na Brzostecki powiat przypadających 8 koni ciężkich, a 9 koni lekkich, komisya remontowa podaje do wiadomości, iż właścicielom lub przedsiębiorcom, którzyby na dniu 4 czerwca 1859 r. ciężkie lub lekkie konie od 14 miary 1 cal, do 15 miary 2 cale c. k. Komisyi assenterującéj w Jaśle dostawili, tymże powiat remontowy Brzostecki prócz taksy remontowéj 130 złr. w. a. za lekkiego, a 200 złr. w. a. za ciężkiego konia, na każdym zaassenterujcym koniu lekkim 50 złr. w. a., zaś na koniu ciężkim 120 złr. wal. a. z funduszów powiatowych natychmiast dopłacić się obowięzuje.

C. k. Urząd powiatowy

Brzostek dnia 25 maja 1859.

Inseraty.

ZASTĘPCA PREZESA
Ces. król. TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO GALICYJSKIEGO

podaje do wiadomości powszechnéj, że zapowiedziana na miesiąc Czerwiec bieżącego roku Wystawa zwierząt domowych i narzędzi rolniczych we Lwowie, z powodu zaszłych nadzwyczajnych wypadków, odłożona została na rok przyszły.

Z tychże samych powodów i Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa, przypadające w przyszłym miesiącu, nie będzie odprawione.

We Lwowie d. 14 Maja 1859 r. Za Prezesa

(474-2-3) ***Michał* hr. *Starzeński*.**

BYDŁA
czysto krajowego zawodu

nad komplet, a mianowicie kilka krów mlecznych i kilka obojéj płci rozpłodzonych roczniaków przeznaczonych na pozbycie w czasie niedoszłéj do skutku Wystawy rolniczéj, od d. **6 czerwca** r. b. w celu sprzedaży wystawione będą na widok publiczny w zabudowaniach Browaru pana **John** naprzeciwko dworca kolei żelaznéj w Krakowie.

Od lat kilku ścierają się zdania względnie pożytku chodowli krajowego bydła przed wszystkiemi zagranicznemi, w ostatnich czasach wywiązała się w tém przedmiocie dość żwawa polemika, która jednak taki tylko skutek przyniosła, że każda strona została przy swojem przekonaniu, a ogół gospodarzy bez objaśnienia, bo instytucya kompetentna nie wyrzekła w téj mierze swojego sądu.

Przy dzisiejszéj sposobności pozwalam sobie w interesie rolnictwa krajowego najuprzejmiéj zaprosić szanowny Komitet Towarzystwa Gospodarskiego Krakowskiego do uczynienia porównawczych przekonań, pozwalam sobie przedstawić kwestyę: Z pewnéj ilości odpowiadającéj na wagę krów krajowego zawodu z krowami holenderskiemi (okrzyczanemi z mleczności) przy równéj stosunkowo paszy, z którego gatunku otrzymać będzie można więcéj towarnego produktu, do których to porównawczych przekonań w razie potrzeby ofiaruje na dyspozycyę oprócz krów przeznaczonych na sprzedaż, 30 sztuk krów w Węgrzynowicach pod Krakowem, i mam zaufanie, że szanowny Komitet Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego nie odmówi publicznego uznania rzeczy krajowéj owocu długiéj wytrwałości i pracy gospodarza. — Cielęta do chowu mogą jeszcze w tym roku być zamówione.

Adres w Hotelu *Pollera* w Krakowie.

(483-1-2) *J. Zapalski.*

SKLEP

z przyległymi

dwoma Pokojami, Kuchnią i Piwnicami,

w którym dawniéj była Kawiarnia *Wintera*, w domu pod Nr. 76 przy ulicy Grodzkiéj, jest do wynajęcia od 1go Lipca r. b.

Bliższa wiadomość u właściciela tegoż domu na drugiem piętrze. (467-3)

DO WYDZIERZAWIENIA
Dobra WOJSŁAW

w cyrkule Tarnowskim pod Mielcem położone, składające się z **3 folwarków.**

Bliższą wiadomość udzielają i kontrakt dzierżawy zawierają WW. *Aleks. Sękowski* we Lwowie Nr. 1⁴/₄, *Józef Stojałowski* adwokat w Tarnowie, i *Jan Serwatowski* rz. dóbr w Zdakowie koło Mielca. (457-2-3)

Od dnia dzisiejszego będzie do nabycia w tutejszym Dworcu Kolei żelaznéj w chwili przybycia i odejścia pociągów, każdodzienny Numer

„CZASU“

po cenie zwykłéj, i dopóki nakład Karty

POŁNOCNYCH WŁOCH

wystarczy, również i ta Karta po 10 kr. wal. austr.

DYREKCYA
ZAKŁADU ZDROJOWISK
W SZCZAWNICY

ma zaszczyt oznajmić Szanownéj Publiczności, że z dniem 1go Czerwca r. b. rozpoczyna się **pora kąpielowa.**

Administracya hotelu Saskiego w Krakowie, podjęła się ułatwiać wszelkie przejażdżki z Krakowa do Szczawnicy, by Podróżni nie byli narażeni na wygórowane ceny.

Dyrekcya wystarała się o Restauratora, którego staraniem będzie odpowiedzieć należycie wszelkim wymogom Publiczności.

Dla otrzymania **Żętycy jednostajnego gatunku i dobroci,** wyrabianie tejże odbędzie się w bliskości Zakładu, pod dozorem lekarzy zdrojowych stałych.

Wielmożny Wildt, księgarz z Krakowa, otworzy w Szczawnicy przez całą porę kąpielową wypożyczalnię książek polskich i francuzkich, i zaopatrzył się w tym celu wielkim zapasem dzieł najświeższych.

Broszurkę pod tytułem: „Przewodnik dla podróżujących do wód Szczawnickich“ dostać można w Krakowie w Expedycyi Dziennika „Czas“. (453 3)

UWIADOMIENIE
o nowym Konwikcie dla młodzieży mezkiéj
W RZESZOWIE.

Pewna familia, któréj ciągłem zatrudnieniem było i jest zawsze wychowanie fizyczne i moralne, równie jak wykształcenie serca i umysłu tak w domach obywatelskich jak i w własnéj pensyi, którą trzymała w główniejszych miastach z mocy pozwolenia i przywileju udzielonego sobie przez c. k. Namiestnictwo, zdecydowała sprowadzić się na dzień **10go czerwca do Rzeszowa** w celu zajęcia się młodzieżą obywatelską mniéj lub więcéj dorosłą do szkół publicznych uczęszczającą lub też prywatnie uczącą się. W domu jéj znajdzie młodzież prócz pilnéj i najlepszéj korrepetycyi i prócz jasnego wykładu wszystkich przedmiotów naukowych, zastosowanego do jéj słabego pojęcia i do odsunięcia wszelkich ich trudności; prócz czuwania ojcowskiego nad jéj zdrowiem i ogółowem jéj dobrem, także najlepszą sposobność **nauczenia się języka francuskiego**, tak ciągłą konwersacyą przez tę familę tym językiem w towarzystwie młodzieży sobie powierzonéj prowadzoną, jako też udzielaniem jéj w tym względzie gruntownych prawideł. A gdy zmiana zatrudnień może niejako zastąpić odpoczynek, młodzież ucząca się znajdzie go nietylko w naukach muzyki w domu téj familii udzielanéj, lecz także w spacerach lub innych przyzwoitych ćwiczeniach ciała, potrzebnych do rozwinięcia sił, pod przewodnictwem i okiem ojcowskiem w czasach i godzinach stosownych. Do tego może być także nauka **języka angielskiego** na żądanie rodziców dołączona. — Za to wszystko ogranicza się wspomniona familia na bardzo **umiarkowanéj cenie.**

Względem pomieszkania udzieli Księgarnia p. *Pellara* w Rzeszowie zupełną informacyę. (469-2-4)

KĄPIELE i wody ciepłe. NAUHEIM NADMUCHY gazem kwasem węglowym.
koło Frankfurtu nad Menem.

Źródeł w Nauheimie jest siedm, które są słynne swoją ważnością jakoteż i siłą uzdrawiającą, używane do picia lub do kąpiel, zbawienne są przeciw następującym chorobom:

1) Zołzom we wszystkich odcieniach i kształtach; 2) chorobom wenerycznym zastarzałym, bólom kostnym, zatruciu rtęciowemu i stąd pochodzącym porażeniom; 3) słabości przeciągłéj trzew, niestrawności, bólowi żołądka, zatwardzeniu zwykłemu, krwawnicom, żółtaczce, rozrostom wątroby, śledziony; 4) większéj części chorób organów płciowych; niepłodność znika pod wpływem kąpiel i natryskiwaniem wodą mineralną i nadmuchem gazu kwasu węglowego; kąpiele gazowe wywierają niezmiernie przeważny wpływ na niemoc męską; 5) gośćcowi i dnie przeciągłéj, bólom nerwowym osobliwie nerwobólom kulszowym, puchlinie stawowéj, kamieniom (dziarstwu); 6) chorobom przesiąkłym skórnym, osypkom, trędowaciznie, pokrzywce, parchom, wypryskom, liszajcom, pierzchnicom i łupieżowi; 7) przeciw uderzeniom ciężkim, stłuczeniom i ranom; — uleczenie następuje niezmiernie szybko przez wpływ rozwalniający oraz wzmacniający tych kąpiel.

Źródła w Nauheim należą do rzędu wód solnochlorowych; są daleko lepsze, niżeli wody w Kreuznach, wyszczególniając się przez swą czystość, smak bardzo przyjemny i przez gaz, za pomocą którego bardzo łatwo się trawi; rzec można, że przechodzą wszystkie inne kąpiele, ponieważ mają temperaturę od 23, 27 i 29° Reaumura, a zatém mogą być używane do kąpiel bez poprzedniego ogrzania lub ochłodzenia.

Nauheim łączy z skutkiem swych wód przyjemności, które tylko mają kąpiele najkorzystniéj położone nad brzegami Renu. **Bawialnia tymczasowa, salony towarzyskie, bale, koncerta, czytelnia i gry** zgromadzają każdego dnia towarzystwo dobrane. Orkiestra pod dyrekcyą p. Edmunda *Neumann*, złożona z najcelniejszych muzyków, daje się słyszeć z rana przy źródłach, wieczór w ogrodach, w bawialni; bale i koncerta pójdą po sobie bez przerwy przez cały przeciąg pory kąpielnéj. Nakoniec goście kąpielowi znajdą w hotelach wyborny stół à la table d'hôte i stół w restauracyi podług karty.

Otwarcie kąpiel od 25 kwietnia.

Przejazd z Frankfurtu do Nauheim w 55ciu minutach. Kolej żelazna z Frankfurtu do Berlina (Mein-Weser). (363-11-12)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
28	2	327" 93	13 0	75	wschodni słaby	pochmurno	deszcz i grzmot		
	10	327 30	8 3	89	„ „	pogoda			
	9	326 85	9 7	86	„ „	pochmurno		+ 8'3	+14'6
29	2	326 81	+13'8	62	połud.-zachod. słaby	pogoda z chmurami			
	10	327 14	11 8	75	„ „	pogoda			
30	6	327 62	9 4	90	półn.-wschodni sł.	„		+ 8'3	+17'4

W Drukarni „CZASU“

Nakładem Drukarni, Antoni Rother.